

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendaryz lwowski.

Czwartek 30 czerwca.

Imiona. Rz. - kat. Dziś: Wsp. Pawła. Jutro: Teobalda Op. — Gr. kat. Dziś: Manuila. Jutro: Łeontya. — Słow. Dziś: Cichosława Jutro: Bogusława.

Wschód słońca 4:09, zachód 7:57.

Nabożeństwa. Dziś w katedrze łacińskiej o g. 9 uroczysta msza św. adoracyjna w kaplicy Najśw. Sakram. z wystawieniem i procesją, o 10 i o 12 msza św. cicha. Nabożeństwo czerwcowe o godz. 4:30 pop. u OO. Bernardynów, o 5 pop. w Katedrze, o 6 pop. u OO. Jezuitów, o 6:30 pop. u PP. Franciszkanek. — Jutro jako w pierwszy piątek miesiąca w kościele OO. Jezuitów z całodziennym wystawieniem Najśw. Sakramentu.

Jarmark krajowy (na placu wystawowym). Cały dzień, wstęp wolny. Wystawa przemysłowa w Pałacu sztuki 10 hal.

Muzea i biblioteki. Ossolineum. Bibl. w d. powsz. g. 9—2; muz. dni powsz. 9—1, nadto we wtorek i piątek 3—5. Muzeum Dziejuszyckich, (Teatralna 18) w niedzielę 10—1; w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muz. przemysłowe (w ratuszu) w dni powsz. (prócz poniedział.) 9—2, w święta 10—1; Bibl. 9—1 i 5—8. — Bibl. uniwersytecka w dni powsz. 12—2 i 4—7. — Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4—6 — Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele 11—12. — Biblioteka Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibl. Tow. Szewczenki (Czarneckiego 26) 2—6 (prócz niedziel i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorek, środ. piątek i sob. 9—12 i 3—6.

Wystawy stałe. Tow. przyj. sztuk pięknych. (Muzeum przemysł.) codz. 10—5. Opł. 60 h., w niedzielę 30 h. **Salon sztuk pięknych p. Latoura** (plac św. Ducha 10, I. p.) otwarty od 10—7. Wstęp 40 h., w niedzielę 30 h., młodz. szkol. 20 hal. Obecnie prócz kilkudziesięciu dzieł najświetniejszych artystów polskich, głośna powszechnie wystawa fotograficzna amatorów z całej Polski.

Foto-Plastikon 46 razy premiowane (Pasaż Hausmana). Od 26 czerwca do 2 lipca do widzenia: „Wyjazd do kąpiel światowej sławy Karlsbadu, Marienbad i Elster w Czechach Wstęp 20 hal.

Posiedzenie krajowej Rady kolejowej w Wydziale krajowym.

Teatr ludowy. Dziś: Piąty „Wieczór śmiechu“. — Jutro: „Kościuszkę pod Racławicami“.

WOJNA.

(Telegramy „Słowa Polskiego“).

Wielki sukces Japończyków.

Tokio (TBK.). Wczoraj o godz. 3:30 popołudniu nadeszła tu wiadomość o zajęciu 3 fortów koło Portu Artura. Według tej nieurzędowej wiadomości zdobyli mianowicie Japończycy forte: Tsikwanszan, Tsitomszan i Sokczoszan. Zdobyte forte poprzężyła

cały dzień trwająca walka. Najpierw rozpoczęła walkę artyleria obu stron. Z japońskiej strony wzięły w walce udział wszystkie rodzaje broni. Najpierw zdobyto forti Sokczoszan, a zaraz potem inne. Rosyjanie cofnęli się w kierunku zachodnim, zostawiając 40 zabitych. Liczba rannych rosyjskich nie znana. Japończycy stracili 3 oficerów i 100 żołnierzy w zabitych i rannych. Japończycy zdobyli 2 rosyjskie działa z amunicją.

Tokio (TBK.). Biuro Reutera przynosi wiadomość, urzędowo jeszcze nie potwierdzoną, że Japończycy w niedzielę zaatakowali i zdobyli 3 forte południowo-wschodniej części obwarowań Portu Artura.

Pogłoski o bitwie.

Wiedeń (Tel. wł.). Obiegają tu pogłoski ze źródeł londyńskich, że wczoraj rozpoczęła się wielka bitwa, ponieważ Kuropatkin przyszedł do przekonania, że nie zdoła umknąć (?). Przednie strażnice uciekają przed Japończykami. Rozstrzygnięcia bitwy zajdzie przypuszczalnie pod Liaojangiem.

Rozbity okręt.

Londyn (Tel. wł.). Koło „skaly tygrysiej“ na półwyspie Kwantung znaleziono rozbity okręt rosyjski. Eskadra władywostocka miała się znowu pokazać na północnych wybrzeżach Japonii.

Czifu. Biuro Reutera donosi: Chińczycy przybyli tu na dżonce, widzieli wielki okręt, który osiadł na skale 10 mil na południowy wschód od Laotieszanu. Jest to prawdopodobnie rosyjski okręt. Gdy 24 b. m. japońskie okręty wojenne oddaliły się z przed Portu Artura, rosyjska flota znów z portu wyjechała i przebywała krótki czas zewnątrz portu. Władze na lądzie koło Portu Artura trwają ciągle. Ataki od strony morza także są częste.

Nieudała próba.

Londyn (TBK.). W warsztatach okrętowych eskadry bałtyckiej, podczas próby torpedowca „Delfin“, nastąpił wybuch zbiornika powietrznego. 3 oficerów i 23 marynarzy utonęło. Dwóch oficerów i 10 marynarzy uratowano.

Zaprzeczenie oszczerstwa.

Wiedeń (TBK.). Tutejszy japoński poseł zaprzecza doniesieniu, jakoby Japończycy dopuszczali się okrucieństw na rannych Rosyjanach i znieważali zwłoki.

Tokio (TBK.). Falszywe wiadomości rosyjskiej prasy o złem obchodzeniu się Japończyków z rannymi, wywołały tu wielkie oburzenie.

— Mamo!.. — zawołał z gniewem Sobkiewicz — Awrum jest kapcan a ja arendarskich swatów nie potrzebuję...

Po tem starciu dzień zakończył się ponuro, bo pani Sobkiewiczowa dostała migreny, która zmusiła ją położyć się do łóżka.

Nazajutrz jednak zmieniła z gruntu podjętą taktykę — kapitulowała, ujrawszy się zmuszoną traktować Jadzię jako ideał niedościgniony, którego posiadanie przez Józia nie jest wprawdzie wykluczone, ale dalekiem, bardzo dalekiem... Pocieszyła się trochę dopiero, gdy udobruchany Józio po synowsku otworzył przed nią serce i wywnętrzył się, że jest zakochanym na zabój. Oczywiście o dobrym wyniku całej sprawy nie wątpiła ani przez chwilę. — „Jakżeby ona mogła nie pokochać mego Józiczka?“ — myślała z przekonaniem. Durna z jednaka na wszelkie sposoby próbowała go zachęcić do pokazania się w sąsiedztwie. Józef jednak zbuntował się. Zakochany po uszy siedział w domu i pisał swe pamiętniki. Dobrze, jeśli do zjawiających się gości raczył wyjść.

Pewnego wieczora, kiedy stanowy przystawa był w Zapolu na preferansie, z paru osobami jeszcze, dano mu do dworu znać, że jacyś obcy ludzie zjawili się w karczmie zapolskiej. Chłopi nie chłopi... mądre rzeczy gadają i wódką częstują parobków.

— Pewno popowicze — odezwał się stanowy ochryplym, nieco przepitym głosem.

— Iii nie, proszę pana stanowego — tłumaczył Leiba, myszures z karczmy — to, ono, coś drugiego jest... To jakieś włóczęgi... Ale taki z paniczów oni jest..

Stanowy, zirytowany, że grę mu przerwano w chwili, kiedy karta szła wybornie, wydał rozkaz aresztowania podejrzanych, a uprosiwszy o pozwolenie panią domu,

Rozkaz dzienny Kuropatkina.

Petersburg (TBK.) Ros. Ag. Tel. donosi z Liaojanu 28 b. m.: „Kuropatkin wydał rozkaz do armii, w którym poleca obchodzić się z poległymi i wziętymi do niewoli Japończykami z takim poważaniem, jakie należy się walecznemu przeciwnikowi. Poległych grzebać powinno się z honorami wojskowymi, a rannych otaczać taką troskliwością, jak gdyby to byli Rosyjanie“.

Rozkaz ten uważać należy za odpowiedź za opiekę, jaką Japończycy otoczyli w swoich szpitalach rannych Rosyan. Niestety jednak nadchodzą w ostatnim czasie wiadomości o szorstkiem traktowaniu, torturowaniu i kalczeniu rannych Rosyan przez Japończyków.

Flota władywostocka.

Londyn (Tel. wł.) Eskadra władywostocka miała wypłynąć z portu. Trzy okręty rosyjskie i różne łodzie torpedowe widziano na wybrzeżu japońskim, lecz wskutek panującej mgły nie mogły być ścigane. Doniesienia petersburskie, że flota nie opuści Władywostoku, zostały naumyślnie rozpuszczone, aby osłabić uwagę Japończyków.

Drobne zwycięstwa japońskie.

Londyn (Tel. wł.) Z Czifu donoszą, że w bitwie przy wąwozie Fenszuifin; rosyjskie wojsko zostało prawie zniszczone, 295 Rosyan i 9 dział wpadło w ręce Japończyków.

Londyn (Tel. wł.) Według „Times“ Kuropatkin zamierza wydać Japończykom bitwę koło Tacussa. Gen. Stackelberg powrócił do Taszitzia.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

O Koerbera.

Praga (Tel. wł.) „Narodni Listy“ z powodu zamierzonej podróży Koerbera do Galicyi robią uwagę: Nie zazdrościmy Polakom tej wizyty. Uderza okoliczność, iż Koerber w piątym roku swych rządów uznał konieczność takiej podróży, lecz nie udaje się do tego kraju, gdzie jest punkt ciężkości przesilenia parlamentarnego. Cel podróży jest jasny.

„Czas“ pisze, iż nie ma powodu ubolewać nad tem, że prezes gabinetu nie przychodzi do Czech, rezultat bowiem takiego kroku byłby żaden.

Kwota.

Budapeszt (TBK.) Dziennik urzędowy ogłasza najwyższe pismo odręczne do hr. Tiszy, ustanawiające

zlecił przyprowadzić ich do dworu, dla przypatrzenia się co za jedni być mogą.

Goście siedzieli już przy kolacji, gdy dano znać, że delinkwenci znajdują się w sieni. Stanowy w towarzystwie doktora Kocha, proboszcza i Sobkiewicza, swoich partnerów preferansowych, zjawił się w sieni groźny jak Jupiter, piorunowładca. Kolosalnego wzrostu, miał bary olbrzymie, marsa na niskim czole, czupryne na łbie stercząca jak u odyńca i kark grubszy od obwodu czaszki. Był on postrachem biedniejszej ludności chrześcijańskiej i żydowskiej, tych wszystkich w ogóle, co nie mogli albo nie chcieli datkiem go sobie ująć.

— A skąd to, włóczęgi? ha?!.. Buntujecie chłopów! ha?!.. Ja was nauczę!.. W dyby!..

Ale o dziwo! Sobkiewicz poznał w aresztowanych kolegę Hawryłka, Borysa i jak tam jeszcze brzmiał cały ten kalendaryz przydomków i pseudonimów studenckich. Mimo że się to wszystko kryło przed jego wzrokiem, poznał i innych studentów uniwersytetu, znanych tylko z widzenia, którzy poprzebierani za chłopów, dostali się w ręce władz.

Wziął tedy czempredziej na bok stanowego i szepnął:

— Dajże pan pokój, panie asesorze... Toż to są studenci, co do jednego ich znam...

— Panie Sobkiewicz? — stanowy na to, mierząc przenikliwym wzrokiem dziedzica. — A wiesz pan, czem to pachnie? To sprawa polityczna!.. No, ja mógłbym dla pana to zrobić... Ale sprawnik — to jucha!..

Wtem uczył w dloni techtanie banknotów, jakie Sobkiewicz nerwowo mu wtykał. Ponowił więc łagodniej:

— A dla sprawnika? — i drugą łapę nadstawił z uśmiechem.

(C. d. n.)

JADZIA.

Opowieść na tle wypadków w 1861—3 roku na Polesiu

Sobkiewicz, schowawszy się pod koldrę, trząsł się przez chwilę z serdecznego śmiechu po tej scenie niespodziewanej. Nazajutrz zaś Znosek był znacznie uczuciowszy aniżeli z wieczora. Zlązł z jakobińskich koturnów i począł chodzić po ziemi jak zwykły śmiertelnik. Rozstali się czule.

Tymczasem biedna pani Sobkiewiczowa czekała na syna tem niecierpliwiej, że już z noclegu dano jej znać o przybyciu Józefa. Kiedy zaś ten syn marnotrawny ukazał się na progu rodzinnego gniazda, taka w całym domu zapanowała radość, że matka w jednej chwili zapomniiała uraz i przebaczyła mu wszystkie swe noce bezsenne.

Jednym z pierwszych pytań było:

— Jakżeż tam moje dziecko?.. Jesteście już po słowie?

— Jaka mama dziwna!.. Skądże znów!.. Zaraz po słowie!.. To niby jakaś tam parafianka panna, czy co, żeby od razu: targ w targ — i gotowe. Albo i po co mama tam żyda przysyłała?.. To bardzo niewłaściwie wyglądało...

Zaczęła się dyskretna indagacja.

— No przecież, moje życie, z ciebie partya nie byle jaka. Zapole coś warte. Awrum mówił: „niech panicz tylko kiwnie palcem“...

w dotychczasowej wysokości kwotę na czas od 1 lipca 1904 do 30 czerwca 1905.

Angielsko-niemieckie grzeczności.

Kilonia. (TBK.) Wczoraj wieczór odbył się w zamku obiad, wydany przez księcia Henryka na cześć króla angielskiego. Cesarz Wilhelm i król Edward wygłosili toasty.

W Tybecie.

Simta. (TBK.) Donoszą tu o nowej walce Anglików z Tybetańczykami, którzy ponieśli znaczne straty. Anglicy mieli 1 oficera zabitego, a 2 oficerów i 5 żołnierzy rannych.

Echa katastrofy okrętowej.

Nowy Jork. (TBK.) Przeciw dyrektorom Towarzystwa okrętowego, do którego należał okręt „General Stokum“, przeciw kapitanowi i oficerom tego okrętu, razem przeciw 11 osobom wniesiono skargę o zabójstwo. Zarządzono aresztowanie oskarżonych, lecz za poręką wypuszczono ich na wolność.

Sprawa szpiegowska.

Paryż. (TBK.) Wczoraj aresztowano nadporucznika Rollina i kapitanów Francois'a i Marechalla. Aresztowanie to jest w związku ze sprawą oficera intendencji D'Autriche'a. Aresztowanych przesłuchiwał sędzia śledczy i zatrzymał w więzieniu.

Z Watykanu.

Rzym. (TBK.) Papież przyjął na posłuchaniu księcia i księżnę Parmy wraz z ich szambelanem hr. Ledóchowskim.

Dnia 20 lipca odprawione będą w kaplicy sykstyńskiej żałobne nabożeństwa za papieża Leona XIII. Dnia 9 sierpnia odbędzie się obchód pierwszej rocznicy koronacji Piusa X. Muzyką dyrygować będzie Perosi.

Awantura na dworcu.

Wiedeń. (Tel. pryw.) Dzienniki donoszą: Gdy wczoraj właściciel dóbr w Rosyi Ignacy Korwin hr. Milewski późnym wieczorem przyjechał krakowskim pociągiem pospiesznym na dworzec kolei Północnej, oczekiwała go na dworcu pani Cecylia Włodzimierska wraz ze swym obecnym „narzeczonym“ Barberem. Zażądali oni od Milewskiego, skoro tylko wysiadł z pociągu, wydania pewnego listu kompromitującego panię Włodzimierską. Podczas tego Barber uderzył Milewskiego po głowie. Milewski dobył rewolweru, strzelił kilka razy do Barbera i zranił go. Rany Barbera nie są ciężkie. Milewskiego odstawiono do sądu krajowego pod zarzutem ciężkiego obrażenia ciała.

Wiedeń. (Tel. wł.) Sąd nie pozwolił na wypuszczenie Milewskiego, mimo ofiarowanej kaucyi.

Zabawka pańska.

Kraków. (Tel. pryw.) Środa — drugi dzień lwowskich wyścigów.

I. Nagroda Podolanki. Bieg z przeszkodami. 1.000 koron zwycięzcy, 300 drugiemu, 200 trzeciemu, 100 k., czwartemu koniowi. Meta ok. 3.600 m. Dla 4 l. i st. koni wszystkich krajów. 1) „Licho bez szlarki“ st. kl. gn. Kaz. Ostoja Ostaszewskiego. 2) Pani Pimperl st. kl. go. hr. Józ. Koziembrodzkiego. 3) „Pityke“ 5 l. kl. gn. por. Hagelina. Totalizator 14. Plac 50, 91.

II. Nagroda Pań. Nagroda honorowa jeźdźcowi zwycięzcy, 800 k. zwycięzcy, 200 k. drugiemu, 150 trzeciemu, 100 k. czwartemu koniowi. Bieg płaski. Meta ok. 1.600 m. Dla 3 l. i st. koni wszystkich krajów. 1) „Attok“ 3 l. og. gn. Wł. Schindlera. 2) „Standard“ 3 l. kl. kara Ign. Zangena. 3) „Catania“ 3 l. kl. gn. rotm. hr. Max. Merveidta. Total. 11. Plac 50, 50.

III. Nagroda rządowa. 6.000 kor. zwycięzcy, 800 koron drugiemu, 400 k., trzeciemu koniowi. Bieg płaski. Meta ok. 2.400 m. Dla 3 l. w Galicyi lub na Bukowinie wychowanych ogierów i klaczy. 1) „Camelotte“ 3 l. kl. kaszt. Kaz. Ostoja Ostaszewskiego. 2) „Mitręga“ 3 l. kl. gn. Stanisł. Ostoja Ostaszewskiego. 3) „Octavius“ Ign. Zangena 3 l. og. gn. Totalizator 10.

IV. Bieg dwulatków Maiden. Nagroda 1250 kor., z których 800 kor. zwycięzcy, 200 kor. drugiemu, 150 kor. trzeciemu, 100 koron czwartemu koniowi. Meta około 1000 metrów. Dla 2-let. koni wszystkich krajów. 1) „Mr. Cock“ og. kaszt. hr. Oskara Potockiego. 2) „Gyémant“ kaszt. kl. Ign. Zangena. 3) „Bij zabij“ og. kaszt. Kaz. Ostoja Ostaszewskiego. Totalizator 13.

V. Nagroda rządowa. 1600 kor. zwycięzcy, 200 kor. drugiemu, 150 kor. trzeciemu, 100 k. czwartemu koniowi. Bieg płaski. Meta około 2400 m. Dla 3-let. i star. w Galicyi lub na Bukowinie wychowanych ogierów i klaczy półkrwi. 1) „Liszka“ 5-let. kl. gn. por. Ed. Kollera. 2) „Nasze wasze“ 8-l. kl. gn. Kaz. Ostoja Ostaszewskiego. Total. 11. Plac. 50 50. (4 l. kl. gn. „Santutza“ p. Krz. Artonowicza ziałała krzyż pacierzowy i zastrzelono ją na miejscu. Jechał na nie dżokej Nyarai).

VI. Hrabiego Wilhelma Siemieńskiego Lewickiego Memorial. Bieg z płotami. 1400 kor. zwycięzcy, 300 k. drugiemu, 200 k. trzeciemu, 100 kor. czwartemu koniowi. Meta około 3.200 metrów. Dla 4-letnich i starszych w Galicyi lub na Bukowinie wychowanych koni. 1) „Wiadomość“ 4-l. kl. gn. Kaz. Ostaszewskiego. 2) „Pauszówka“ 4-let. kl. kaszt. poruczn. Hagelina. 3) „Korona“ 5-let. klacz gn. porucz. hr. Wilh. Rösségner. Total. 10.

Praga. (Tel. wł.) Odbyło się tu zgromadzenie czeskich słuchaczy prawa, które uchwaliło żądać peł-

nej równorzędności dla uniwersytetu zagrzebskiego, jakoteż domagać się czeskiego uniwersytetu w Bernie.

Wiedeń. (TBK.) Namiestnik hr. Potocki wyjechał do Karlsbadu.

Awans lipcowy na kolejach państw.

Status I.

Tytuł sekretarza otrzymał Karpiński Stanisław komisarz, Kraków.

Do klasy VII. z płacą 3600 kor.: Dr. Edward Stolfa komisarz, Kraków. Hemmerling Kazimierz komisarz, Lwów.

Do klasy VIII. z płacą 2800 kor.: Radoszewski Józef koncypista, Lwów; Ettinger Fischel koncypista, Lwów; Dr. Tannenbaum Izaak koncypista, Stanisław.

Do klasy IX. z płacą 2200 kor.: Birnbaum Juliusz asystent, Czerniowce; Dr. Stolfa Emil koncypista, Kraków.

Status II.

Tytuł inspektorów otrzymali starsi komisarze budownictwa: Ambroziewicz Władysław, Tarnów; Marcinkiewicz Roman, Lwów.

Do klasy V. z płacą 6400 kor.: Adamski Walentyn inspektor, Kraków.

Do klasy VI. z płacą 4800 kor.: Kołodziej Rudolf tyt. inspektor, Tarnów I. Żak Albert tyt. inspektor, Lwów; Warzeszkiewicz Stanisław, star. komisarz budow. Kraków.

Do klasy VII. z płacą 3600 kor. komisarzy budownictwa: Platzer Henryk, Czerniowce; Günzig Maurycy, Ickany; Komaryński Teodor, Chodorów; Eberle Jan, Czerniowce; Kontecki Maurycy, Czortków; Nitecki Waleryan, Lwów V.; Nagel Bernhard, Stanisławów III.; Ptaszyński Stanisław, Tarnopol I. Mach Jan, Kołomyja I. Meth Herman, Stanisławów I.; Błoński Emil, Stanisławów II.; Landes Natan, Lwów III.; Vodicka Wincenty, Lwów.

Do klasy VIII. z płacą 2800 kor. i do klasy IX. z płacą 2200 kor.: Ekłowicz Mendel, Stanisławów; Goldenberg Jankiel, Czortków; Fleischer Schmiel, Czerniowce; Reger Emil, Czerniowce; Raym Karol, Podwołoczyska; Specht Ferdynand, Stanisławów; Wojtasiewicz Antoni, Kraków; Rogalski Tadeusz, Nowy Sącz I.; Schrager Aron, Stanisławów; Rajca Walentyn, Nowy Sącz II. Dąbrycz Stefan, Nowy Sącz; Arway Artur, Sanok.

Status III.

Do VII. klasy z płacą 3600 kor.: Barwiński Szymon, Stanisławów; Rappaport Izrael, Kraków; Wixel Maurycy, Lwów; Steckel Henryk, Stanisławów; Rachlewicz Witold, Kraków; Jasłowski Ryszard, Stanisławów; Kasperek Eugeniusz, Lwów; Hora Adolf, Stanisławów.

Do VIII. klasy z płacą 2800 kor.: Löwbeez Adolf, Kraków; Buch Izydor, Lwów; Strach Ferdynand, Lwów; Prachtl Franciszek, Lwów; Gryglewski Bogusław, Stanisławów; Madeyski Julian, Stanisławów; Hupczyc Adam, Lwów.

Do klasy IX. z płacą 2200 kor.: Sanocki Tomasz, Rzeszów.

Status IV.

Tytuł inspektora otrzymał: Młynarski Władysław starszy komisarz budow. Podgórze-Płaszów.

Do klasy VII. z płacą 3600 kor.: Dobrzański Aleksander tyt. st. rewident, Stanisławów; Ukraiński Jan Lwów; Rzehaczek Rudolf, Stanisławów; Pajączkowski Karol, Lwów; Dembowski Józef, Czerniowce; Rybczuk Piotr, Stanisławów.

Do klasy VIII. z płacą 2.800 koron: Wroński Karol Podgórze-Płaszów, Zawalkiewicz Maryan Lwów, Leichfried Franciszek Podgórze-Płaszów, Milli Ignacy Jarosław, Toczyski Tadeusz Podwołoczyska, Hudetz Hugo Kraków, Chalecki Jan Podwołoczyska, Daszyński Kazimierz Lwów, Polotnicki Tadeusz Rzeszów, Zych Stanisław Przemyśl, Wagner Aleksander Stanisławów, Chrapczyński Jan Kraków, Noworyta Władysław Nowy Sącz, Ombech Feliks Tarnopol, Soboń Szymon Monasterzyska, Pfisterer Eugeniusz Kalwarya, Schaller Joachim Przeworsk, Hutter Ignacy Brody, Wondrausch Jakób Lwów, Kahane Józef Podgórze-Płaszów, Chankiewicz Mikołaj Nowy Sącz, Reichard Franciszek Lwów, Kuzyk Andrzej Rzeszów, Peter Michał Belz, Sabat Salamon Hliboka, Treger Maurycy Sądowa Wisznia, Redl Maryan Lwów, Męciński Eugeniusz Kraków, Sneyder Antoni Lwów (Podzamcze), Malko Franciszek Lwów, Marczewski Jan Rawa ruska, Sweceny Józef Lwów, Bugayski Władysław Skołyszyn, Gilech Rudolf Nowosieltce Greń, Władysław Stryj, Köslar Zygmunt Halicz, Bik Adolf Lwów, Moskwa Franciszek Kraków, Wróblewski Marcin Mielec, Klus Marcin Lwów, Cisowski Bogusław Kraków, Czekański Jan Podgórze-Płaszów, Tenner Ludwik Czerniowce, Fischler Wolf Tarnów, Dziubiński Wencel Rohatyn, Kalmucki Bazyli Czerniowce, Demant Joel i koncepista Mieczysław Sternbach Czerniowce.

Do klasy IX. z płacą 2200 koron: Szust Andrzej Kołomyja, Kirner Adolf Podwołoczyska, Duleba Felks Przeworsk, Herzog Koloman Podwołoczyska, Stern Chaim Czerniowce, Koczyński Zygmunt Nowosieltce-Gniewosz, Kapellner Tadeusz Jasło, Skowroński Jan Stróże, Heftler Adolf Stryj, Matejko Stanisław Gródek, Turski Adolf Tarnopol, Franz Władysław Przemyśl, Teśła Michał Podwołoczyska, Redlich Aleksander Dębica, Kotrba Henryk Lwów, Dzierzanowski Zygmunt Tarnopol, Sosnowski, Józef Rzeszów, Traczewski Jakób Borynicze, Waldman Izaak Sambor.

Status V.

Do klasy V. z płacą 6.400 koron: Gostyński Władysław, inspektor Kraków.

Do klasy VI. z płacą 4.800 koron: Kotrba Antoni tyt. inspektor Stanisławów, Hyziak Józef Stanisławów.

Do klasy VII. z płacą 3.600 koron: Majewski Aleksander Kraków, Lestochia Ignacy Stanisławów, Wdówka Piotr Nowy Sącz.

Do klasy VIII. z płacą 2.800 koron: Semelke Władysław Kraków, Wasserman Leopold Lwów, Rosenberg Maurycy Lwów, Hesper Leon Kraków, Berger Hippolit Stanisławów, Weizel Wilhelm Kraków, Negrusz Michał Lwów, Strach Roman Lwów, Sembratowicz Józef Kraków, Szydłowski Bolesław Lwów, Seidel Teodor Stanisławów, Maślówka Ludwik Kraków, Dobrzański Leon Lwów, Kuźniar Leon Kraków, Niemiec Wiktor Kraków, Czerny Edward Lwów, Nowak Wilhelm Lwów, Kawecki Stanisław Kraków, Lewicki Adolf Lwów, Błażek Franciszek Stanisławów, Radoszewski Kazimierz Stanisławów, Begejoniz Bogumił Stanisławów, Lubieniecki Stanisław Lwów, Twardowski Juliusz Lwów, Kratochwil Henryk Lwów.

Do klasy IX. z płacą 2.200 koron: Machnowski Marcei Stanisławów, Szymański Ignacy Nowy Sącz, Łysakowscy Władysław Lwów, Herbut Jan Nowy Sącz.

Mianowania i przeniesienia w szkołach średnich.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.“ ogłasza: Minister wyznań i oświaty nadał posady nauczycielskie w państwowych szkołach średnich w Galicyi: profesorowi gimnazjum polskiego w Przemyślu Franciszkowi Seidlerowi w gimn. III. w Krakowie, prof. gimn. ruskiego w Przemyślu Dymitrowi Czechowskiemu w gimn. III. w Krakowie, prof. gimn. w Bochni Włodzimierzowi Stuzewskiemu w gimn. III. w Krakowie, prof. gimn. w Wadowicach Wojciechowi Cachetowi w gimn. w Podgórzu, prof. gimn. w Buczaczu Leonowi Kierńskiemu w gimn. I. w Tarnowie, rzeczywistemu nauczycielowi w gimn. polskim w Kołomyi Władysławowi Trybowskiemu w gimn. II. w Tarnowie, prof. w gimn. ruskiem w Kołomyi Grzegorzowi Nalewajce w gimn. akademickim (ruskiem) we Lwowie, prof. w ruskiem gimn. w Tarnopolu Prokopowi Mostowiczowi w gimn. ruskiem w Kołomyi, prof. w gimn. w Brodach Piotrowi Dropiowskiemu w gimn. IV. we Lwowie, rzeczyw. naucz. w gimn. w Wadowicach Michałowi Janikowi w II. szkole realnej we Lwowie, prof. w I. gimn. w Tarnowie dr. Stanisławowi Zatkeyowi w I. szkole realnej w Krakowie, rzeczyw. naucz. w gimn. w Przemyślu Władysławowi Ćwikowi w szkole realnej w Jarosławiu, prof. gimn. w Podgórzu Albinowi Schreyerowi w gimn. im. św. Jacka w Krakowie, rzeczyw. naucz. w gimn. w Jarosławiu Janowi Jakóbcowi w gimn. w Podgórzu, rzeczyw. naucz. w gimn. w Podgórzu Witołdowi Nowakowi w gimn. w Nowym Sączu, rzeczyw. naucz. w gimn. polskim w Przemyślu dr. Janowi Płaśnikowi w I. szk. realnej w Krakowie, rzecz. naucz. szkoły realnej w Krośnie Dyonizemu Koreńcowi w gimn. ruskiem w Przemyślu, prof. gimn. w Samborze dr. Tadeuszowi Trojskolskiemu w gimn. polskim w Przemyślu prof. w gimn. w Stryju Michałowi Hrycakowi w gimn. IV. we Lwowie, prof. gimn. w Jasle Janowi Niemcowi w gimn. w Podgórzu, prof. gimn. Franciszka Józefa we Lwowie dr. Tadeuszowi Wiśniowskiemu w gimn. VI. we Lwowie, prof. w gimn. polskim w Kolonji Jarosławowi Łomnickiemu w II. szkole realnej we Lwowie, prof. w gimn. polskim w Przemyślu Michałowi Nowosielskiemu, w gimn. św. Jacka w Krakowie, prof. gimn. w Stanisławowie dr. Michałowi Tonderze w II. szkole realnej w Krakowie, prof. gimn. w Brodach Wilhelmowi Kuczerze w II. gimn. w Rzeszowie, prof. w gimn. IV. we Lwowie dr. Antoniemu Jaworowskiemu w gimn. Franciszka Józefa we Lwowie, prof. gimn. w Rzeszowie dr. Wilhelmowi Salomon-Friedbergowi w gimn. IV. we Lwowie, rzecz. naucz. w szkole realnej w Tarnopolu Bronisławowi Duchowiczowi w I. szkole realnej we Lwowie, prof. w szkole realnej w Jarosławiu Antoniemu Sucheniemu w II. szkole realnej we Lwowie, naucz. głównemu w seminarjum naucz. żeńskim w Krakowie dr. Stanisławowi Tołłoczce w I. szkole realnej w Krakowie, prof. w gimn. polskim w Kołomyi Julianowi Hawelowi w II. szkole realnej we Lwowie.

Dalej zamianował minister wyznań i oświaty następujących prowizorycznych nauczycieli i suplentów rzeczywistymi nauczycielami: dr. Tadeusza Sinke z Podgórza w gimn. św. Amy w Krakowie, Władysława Szychulskiego z Sambora z przyznaniem mu „veniam aetatis“ w gimn. polskim w Tarnopolu, Bolesława Bandrowskiego ze Lwowa w gimn. II. w Rzeszowie, Kazimierza Sosnowskiego z Krakowa w gimn. w Nowym Sączu, Włodzimierza Jankowskiego ze Lwowa w szkole realnej w Śniatynie, Józefa Cestowskiego ze Lwowa w gimn. Sanoku, Franciszka Nowosielskiego w gimn. II. w Rzeszowie, dra Karola Zagajewskiego w II. szkole realnej we Lwowie, Jana Pęcaka z Krakowa w gimn. II. w Rzeszowie, Oresta Handiaka z Czerniowca w gimn. ruskiem w Tarnopolu, Mieczysława Skibińskiego w gimn. w Samborze, Józefa Wiśniowskiego w szkole realnej w Krośnie, Dymitra Wajcownicy z Rzeszowa w gimn. w Stryju, Antoniego Chroborskiego z Krakowa w gimn. w Brzeżanach, Michała Radomskiego z Przemyśla w gimn. w Jasle, Kazimierza Strutyńskiego ze Stanisławowa w gimn. polskim w Kołomyi, dra Antoniego Łomnickiego ze Lwowa w gimn. I. w Tarnowie, Gustawa Leandorskiego z Sa-

oka w gimn. II. w Tarnowie, Wojciecha Turusza Rzeszowa w gimn. polskiem w Tarnopolu, Antoniego Owara z prz. znaniam mu „veniam aetatis“ w szkole Jarosławiu, Józefa Machnowskiego w gimn. I. w Jarosławiu, Jana Jarosza z Krakowa w gimn. pol. w Kołomyi, Franciszka Bergera w II. szkole w Lwowie, dra Antoniego Korczyńskiego ze Lwowa w II. szkole realnej w Krakowie, Jana Kozaka z Krakowa w szkole realnej w Krośnie, Arnolda Bolanda ze Lwowa w szkole realnej w Tarnopolu, Tadeusza Rozumskiego z Krakowa w szkole realnej w Jarosławiu, dra Kazimierza Jareckiego w II. szkole realnej we Lwowie, Jan Schaden w I. szkole realnej we Lwowie.

NA MARGINESIE

Mydlarz.

Wieczór — cudowny wieczór czerwcowy!

Skośne promienie zachodzącego słońca malują na szafirowym płótnie firmamentu bieluchną wełnę z obłoków wszystkimi barwami tęczy. Przeważa fiolet i rubin, który na rubieży nieboskłonu zmienia się w roztożone złoto.

Ziemia-kochanka otula senną głowę półmroku załoną i rozma zona do snu się układa. W gęstwinie bżów rozkwitych mistrzel słowicy nuci jej kołysankę. Z hojnością Krezusa rzuca perłowe tony na fale cichego, ciepłego wietrzyła, który je niesie hen daleko i w srebrnych roztopia opalach.

Z okwieconych jabłoni i grusz pruszy czasem powiew silniejszy kaskadą białych listeczków, muśnie leciuchno puszysty kobierzec traw, rozchwije kępy narcyzów i konwali, nasyci się ich wonią i ni to tchnienie lennej ziemi płynie ku ludzkiej piersi balsamem ożywczym, upajającym...

W takiej chwili, gdy dusza chciałaby rozwinąć skrzydła i wznieść się w przestwór niewstrzymanym lotem, gdy serce pragnie tej ziemi-kochankę, całą uściskiem objąć najgorętszym...

W takiej to chwili: on, stojąc na ogrodowej wandzie w pozie, jak najmniej powszedniej, starał się dożyć z wysiłkiem z pod powłoki swej czaszki, jak najczęściej niezwykłych rymów, ażeby ulepiwszy z nich wiersz misterny, wywołać oryginalnością zwrotów niebawo do tychczas w strój.

KAZET.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 29 czerwca b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Temperatura		
				Opad (g. 2 pp)	Najwyższa	Najniższa
7 rano	732.2	11.0	W ₃	15.0	18.0	8.3
2 popoł.	731.7	14.8	W ₄			
9 wiecz.	731.6	11.7	W ₃			

Uwaga: Przeważnie pochmurno, deszcz kilkakrotnie.

Prognoza na dziś: Pogoda zmienna, nieznaczne opady.

— **Wiadomości osobiste.** P. wiceprezydent wyższego sądu krajowego dr. Dylewski powrócił z wizytacji sądu obwodowego w Tarnopolu.

— Z „Sokoła“. W dniu 3 lipca b. r. „Sokół“ w Rawie ruskiej święcić będzie sztandar. Na uroczystości tej zbiorą się gniazda sokole z Żółkwi, Sokala i Radziechowa. Towarzystwa sokole lwowskie urządzają wyprawę na tę uroczystość, podczas której odbędą się ćwiczenia gmnastyczne.

Wyjazd w sobotę dnia 2 czerwca br. o godz. 7 min. 41 wieczorem według zegara lwowskiego.

Druhowie z „Sokoła“ lwowskiego macierzy, biorący udział w ćwiczeniach, zbiorą się w piątek dnia 1 lipca b. r. na próbę o godzinie 8 wieczór w sali „Sokoła“.

— **Popis szkoły śpiewu „Lutni“** odbędzie się dzisiaj d. 30 czerwca o g. 7½ wiecz. w sali prób „Lutni“ (pasaż Hauimana l. 7 II. p.)

— **Z Jarmarku krajowego.** Wczoraj, przy mniej licznych udziałach publiczności, odbył się na placu powystawowym festyn na dochód kolonii wakacyjnej w Rymanowie. Program tego festynu nie odbiegł daleko od zwykłego szablonu festynowego. Prócz premiowania parasolek i „zapowiedzianych“ wianków, wszystko to samo. Była tylko jedna niespodzianka. Oto na afiszach zupełnie przolepianych na murach miasta — komitet festynu nie wspominał o biletach wstępu — tymczasem cała plac powystawowy zamknięty był stolikami, przy których panie i panowie sprzedawali bilety wstępu po 50 h., 40 h. i 30 h. stosownie do tego, czy ktoś mniej lub więcej energicznie przeciwko opłacie oponował. Lepiej chyba było uprzedzić o tej „niespodziance“, wszak to koniec miesiąca, a niejeden ojciec liczniejszej rodziny znalazł się w dość kłopotliwym położeniu, zawiwszy się wczoraj u wstępu na plac powystawowy.

— **Galicyskie Towarzystwo łowieckie.** Dnia 2 lipca b. r. o godz. 10 rano odbędzie się w gmachu krajowej Dyrekcji skarbu walne zgromadzenie gal. Towarzystwa łowieckiego, po południu w tym samym dniu o godz. w pół do 3 strzelanie popisowe na strzelnicy wojskowej. Od lat ośmiu urządza Towarzystwo podobne zjazdy, które coraz większem cieszą się powodzeniem i frekwencją.

Tęgoroczny zjazd zapowiada się świetnie, strzelaniem popisowym interesują się coraz szersze koła, a najlepszym dowodem bardzo piękne nagrody, ofiarowane przez liczne grono osób i stowarzyszeń. Nagrody te, wystawione w oknie magazynu broni p. A. Dzikowskiego, zwracają powszechną uwagę. Mianowicie ofiarowali nagrody oprócz Towarzystwa łowieckiego i komitetu urządzającego strzelanie: Panie (srebrny huhar w kształcie rogu); JE. P. Namiestnik (dzban kryształowy w srebrnym okuciu); JE. P. Marszałek (wspaniała srebrna szkatuła na cygara); JE. Prezydent Korytowski (garnitur breloków z klamrą i łańcuszkiem); JE. Roman hr. Potocki (wazon japoński); hr. Stanisław Stadnicki (srebrna papierosnica i zapalniczka ze złotym napisem); hr. Juliusz Al. Bielski (kałamarz myśliwski w jelenich rogach); hr. Stanisław Mycielski (wazon szklany z okuciem brązowym); Dzikowski (zegar w oprawie z rogów); oficerskie Towarzystwo strzeleckie (srebrna papierosnica z zapalniczką); Towarzystwo myśliwskie lisowieckie (sztuciec express k. 450); Towarzystwo myśliwskie im. św. Huberta we Lwowie (sztuciec Tella k. 360); Towarzystwo betzkie (tęb słońca z brązu z przyborami do palenia); Towarzystwo myśliwskie miejskie we Lwowie (kaseta na cygara z rogów); Towarzystwo myśliwskie chlewczzańskie (futurał na strzelbę z angielskiej skóry); Galicyjskie Towarzystwo łowieckie 3 nagrody (świeczniki z brązu, pistolet Broninga, magazyn na naboje z angielskiej skóry); wreszcie komitet urządzający strzelanie premiowe (czara z brązu z karytydą).

— **Święcenia kapłańskie.** Wczoraj rano podczas mszy pontyfikalnej w kościele archikatedralnym, udzielił arcybiskup ks. Bilczewski święceń kapłańskich 19 alumnom seminaryum duchownego rzym.-kat. i 5 klerikom zakonu OO. Bernardynów. Wyświęceni zostali na ks.: Artur Andler, Franciszek Bentkowski, Stanisław Cymbruch, Walery Dziunikowski, Władysław Guzek, Szczepan Jurasz, Jan Komtek, Adam Łańcucki, Władysław Olbricht, Władysław Potrzebiński, Antoni Poznański, Hegin Schüttler, Stanisław Sobieniowski, Jakób Steiner, Stanisław Tenerowicz, Stanisław Trychta, Stanisław Wojtanowski, Franciszek Wójcik, Stanisław Wyczęsany i OO. Patrycy Antosz, Błażej Kurek, Maryan Łuczak, Bonawentura Ślezak i Chryzostom Szczerbiński.

Równocześnie w kościele seminarzyckim arcybiskup ks. Weber w towarzystwie rektora seminaryum ks. Weredyńskiego udzielił święceń kapłańskich ks.ks.: Janowi Idecowi, Ludwikowi Milczanowskiemu i Józefowi Szymańskiemu, którzy z powodu choroby nie mogli wziąć udziału w uroczystej konsekracji w katedrze.

— **Teatr ludowy.** Andrzej Mielewski, artysta i reżyser teatru miejskiego w Krakowie, przyjedzie na szereg gościnnych występów wraz z Stanisławą Wysocką, bohaterką sceny krakowskiej miejskiej. Para ta artystów cieszy się w Krakowie zasłużoną sympatią i ogromnym powodzeniem. Mielewski i Wysocka są to dwie najlepsze sily w składzie personalu teatru krakowskiego. Pierwszy raz wystąpią w teatrze ludowym w sobotę 2 lipca w „Urielu Akoście“ (Uriel Mielewski, Judyta Wysocka).

— **Nowe karty korespondencyjne.** Nakładem Towarzystwa „Polska Sztuka Stosowana“ w Krakowie, wydana została serya z 12 kart korespondencyjnych. Wzory na karty uzyskano drogą konkursu. Autorami nagrodzonych i wydanych obecnie kart są pp.: Elena Dąbrowska, Anna Gramatykówna, hr. Jadwiga Szepticka, Kazimierz Brzozowski i Edward Trojanowski. Do reprodukcji użyto najrozmaitszych sposobów, a więc zwykłych klisz cynkowych, klisz trójbarwnych, tudzież klisz wyciętych w linoleum. Wszystkie karty odbito niezwykle starannie pod kierunkiem artysty malarza p. J. Bukowskiego i drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego. Karty w seryach i pojedynczo, są do nabycia w handlach.

— **Sprzedaż róz ofiarowanych** przez prof. dr. Radziszewskiego na rzecz budowy kolumny Mickiewicza we Lwowie, odbywająca się w pawilonie „Słowa Polskiego“ na Jarmarku i w sklepie p. Kazimierza Lewickiego przy pl. Maryackim, przyniosła w pierwszych czterech dniach 61 kor. 40 hal. czystego dochodu na rzecz budowy kolumny.

— **Potworek.** Wczoraj w południe przywieziono na tutejszą klinikę położniczo-ginekologiczną prof. dr. Marsa 42-letnią włościankę, Franciszkę Jurko z Rumna, obok Szczerca. Okazała się potrzeba natychmiastowej bardzo trudnej operacji, którą w nieobecności profesora wykonał asystent kliniki, dr. Kazimierz Bocheński. Dziecko, które przyszło na świat, ma dwie głowy i dwie szyje, pozatem jest zupełnie normalnie zbudowane. Obwód obydwu główek wynosi 43½ cm., wysokość dziecka wynosi 48 cm., waga około 3.000 gramów. Potworek przyszedł na świat nieżywy. Stan matki zupełnie zadowolniający.

Wypadek taki jest bardzo rzadki, na klinice tutejszej zdarzył się poraz pierwszy. Potworek taki ma naukową nazwę „dicephalus dibrachius“.

— **Budowa drugiej hali** szklanej na głównym dworcu we Lwowie postępuje stosunkowo szybko. Na ukończonej już części nasypu ustawiono kolosalne półkoliste rusztowanie drewniane, na którym robotnicy rozpoczną już niebawem montować więzanie sklepienia żelaznego.

— **Zgubiono.** P. Adolf Spachner zgubił w drodze z ul. Kościuszki na ul. Bielowskiej złotą obrączkę bez znaków. — P. Wiktor Chajes zapomniał w dorożce na głównym dworcu srebrną torebkę damską wysadzaną kamyczkami, zawierającą chusteczkę do nosa, kluczyk i futurał na parasol.

— **Kolosalną awanturę** i bijatykę urządzili wczoraj

w szynkowni Adolfa Waldbauma czterej znani policyi awanturnicy. Rozpoczęli oni bójkę w szynku, a wyrzuceni stamtąd, dokończyli jej na ulicy, wśród niebawolego zbiegowiska. Przywołani z ekspozytury policyjnej żołnierze zabrali wszystkich do biura policyi, gdzie skazano Eugeniusza Rachwałę, który bójkę zaczął, na 24 godzin aresztu, Jana Kaubica i Stefana Procaka na 12 godzin, Józeta Syryłę zaś, który się bronił tem, iż tylko rozbrajał bijących się, skazano dla wytrzeźwienia na 6 godzin.

— **Złoty zegarek** wartości około 100 koron odebrał onegdaj zegarmistrz p. M. Backtróg **jakiemuś** ulanowi obrony krajowej, który chciał zegarek ów sprzedać. Szeregowiec ów podał nazwisko swe fałszywie, gdyż żołnierz o podobnym nazwisku z tutejszych koszarach nie istnieje. Zegarek złożono więc na depozyt policyjny.

— **Kronika policyjna.** Poszukiwanego za kradzież notowanego złodzieja Michała Huminkowskiego, aresztował wczoraj agent policyi Weinstock i oddał go do aresztów. — Za włóczęgostwo aresztowano Salomona Wanga, w policyi okazało się jednak, iż jest on nadto poszukiwanym przez sąd karny za kradzież. — W ul. Gazowej 16, zamieszkiwali w pokoju kawalerskim dwaj kupcy przybyli z Rosyi w interesach handlowych Jakób Störęngórz i Aleksander Ślimowicz. Nie długo dano im jednak bawić spokojnie w Lwim grodzie, złodzieje nasi dowiedziawszy się, iż są to kupcy z Rosyi, a zatem bogaci być muszą, otworzyli im mieszkanie ich witychem i zabrali Störęngórzowi marynarkę i turski zegarek o jednej kopercie, Ślimowiczowi zaś czarne włosiste palto zimowe, chusteczki znaczone literami A. Sz. (po rosyjsku). Spodziewanej grubszej monety nie znaleźli, mimo że wszystko w pokoju poprzewracali. — Starszemu konduktorowi kolejowemu p. Franciszkowi Mładajewskiemu skradziono w katedrze srebrny zegarek o jednej kopercie. — Handlarz masła Anselm Wüschnitzer polecił odnieść jakiemuś zarobnikowi z targu w rynku do sklepu swego dwie taski masła i kilka oselek masła wartości 50 kor. Zarobnik ów ulotnił się z masłem bez śladu.

□ **Lipsko koło Narola.** (Wiec parafialny).

W niedzielę odbyło się tu zgromadzenie ludowe z inicjatywy lwowskiego Koła akad. T. S. L. Wskutek pierwszej Komunii św. działwy szkolnej, urządzonej tu corocznie nadzwyczajną uroczystością przez tut. proboszcza ks. kanonika Pączkę, zgromadzenie nie mogło odbyć się po sumie, lecz dopiero po niesporach. Wskutek tego ledwie około 200 osób mogło wytrwać do godz. pół do 7 wieczorem, o której rozpoczął się wiec na dziedzińcu obok kościoła. Przybył nań sam starosta cieszanowski p. Chrzyszczewski w asystencji wachmistrza żandarmerji — widocznie dla uświetnienia skromnego zebrania. Rozpoczął wiec ks. kanonik Pączek, objaśniając cel zgromadzenia, zapewniając, że sam zawsze popiera i poprze wszelką akcję, zmierzającą do podniesienia prawdziwej oświaty i dobrobytu ludu. Starął się również rozprószyć uprzedzenie, jakie lud wogóle żywi do „surdutowców“, polecając zwłaszcza pracownikom oświatowych z ramienia TSL. Następnie wygłosił referat delegat akad. Koła TSL. słuch. fil. p. Laszkiewicz o ruchu ludowym w Polsce, podnosząc, jak lud polski przychodzi wszędzie do świadomości narodowej swych praw i swych obowiązków narodowych. Następnie redaktor „Ojczyzny“, p. Panek, mówiąc o udziale, jaki lud powinien brać w życiu politycznym kraju, domagał się przeniesienia punktu ciężkości naszego życia politycznego z Wiednia do Lwowa, do Sejmu, władz krajowych, powiatowych i gminnych, zachęcał zgromadzonych, aby zaprawiali się do życia politycznego przedewszystkiem w gminie.

Towarzystwo pedagogiczne.

W szkole im. Królowej Jadwigi odbyło się wczoraj walne zgromadzenie członków lwowskiego Oddziału Towarzystwa pedagogicznego.

Prezes dyr. Majerski po zagajeniu i po odczytaniu protokołu z ostatniego zgromadzenia, wygłosił odczyt pt. „Stanowisko nauczycielstwa wobec kwestyi uprzemysłowienia kraju“ i postawił następującą rezolucję:

Zgromadzenie uważa, że w zadaniach dzisiejszej szkoły ludowej da się wprowadzić dążność do wychowania młodzieży w kierunku przemysłowo-handlowym.

Poleca zatem wydziałowi Towarzystwa, aby się udał do władz autonomicznych i państwowych z żądaniem zakładania odpowiednich szkół i kursów fachowych dla nauczycielstwa;

wyjednał w Radzie miejskiej i Radzie powiatowej odpowiednią kwotę na naukowe podróże nauczycieli zagranicę;

zorganizował czynności przemysłowe i handlowe, o ile one godzą się z zadaniem szkoły dzisiejszej i stanowiskiem nauczycieli;

podjął akcję w celu rozwinięcia w naszym mieście i powiecie akcji celem rozmnożenia ogrodów i sadów i powołał do tej pracy dobrowolnie zgłaszających się członków;

zajął się zorganizowaniem czynności, mających na celu podniesienie uprawy roślin, służących do celów przemysłowych, farbiarskich i handlowych,

wreszcie poleca się zorganizować akcję celem rozbudzenia gospodarstwa domowego kobiecego.

Rezolucję tę uchwalono jednogłośnie.

Następnie odczytano sprawozdanie z czynności zarządu oddziałowego za czas od 15 lutego po koniec czerwca br.

W czasie tym podjął zarząd akcyę w kilku kierunkach, mianowicie co do zakładania kółek pedagogicznych, wzajemnego kształcenia się przez wykłady naukowe, odczyty i t. p., podniesienia przemysłu domowego po wsiach, za pośrednictwem szkoły ludowej i pływającego stąd polepszenia bytu materialnego nauczycielstwa i ludu — wreszcie co do polepszenia prawnosłużbowych stosunków nauczycielstwa w kraju.

Realizując w części te myśli założył zarząd 4 kółka pedagogiczne w Bilce, Szczercu, Nawary i Dublanach, nadając im charakter naukowy; urządził wykład naukowy na Kopcu Unii Lubelskiej na temat „Lwów pod względem geograficzno-historycznym“, poczynił starania około założenia czytelnicy nauczycielskiej i bezpłatnego schroniska dla przejezdnych członków Towarzystwa; wreszcie zajął się zakładaniem po wsiach bądź szkół fachowych, bądź warsztatów naukowych szycia białej bielizny i maszynowych robót pończoszkowych, szkółek drzew owocowych, pasiek gminnych i t. d.

Czas ten zaznaczył się również ogromnym zwiększeniem się liczby członków, pozyskano w nim bowiem 198 nowych członków, tak, że ogólna liczba wzrosła do 458.

Nad sprawozdaniem wywiązała się bardzo ożywiona dyskusya, w której poruszono bardzo wiele spraw, obchodzących ogół nauczycielstwa i uchwalono kilka wniosków.

Między innymi postawił p. Siciński wniosek, aby żądać od Rady szkolnej zwrotu nauczycielom kosztów, poniesionych skutkiem egzaminów kwalifikacyjnych, oraz zniesienia taksy egzaminacyjnej, a wreszcie żądać zniesienia nauki języka niemieckiego w klasie III. i IV. szkół ludowych. Wniosek ten poruczono wydziałowi do rozpatrzenia.

P. Teofil Mucha z Sokala wskazał przeciążenie nauczycieli poprawianiem zadań uczniów. Praca ta zabiera ogromnie dużo czasu a nie jest wliczoną do obowiązkowych godzin szkolnych. Mowca żąda, aby każde poprawianie zadań liczono jako 2 godziny obowiązkowych godzin nauki.

Dyrektor Ligeza postawił wniosek, aby odnieść się do władz, celem uzyskania, by udział nauczycielstwa przy praktykach religijnych zaliczono do godzin obowiązkowych.

Ostatni mowca p. Pierzchała poruszył sprawę egzaminów wstępnych do zakładów średnich. Egzaminy te są dawodem braku zaufania do nauczycielstwa ludowego i powinny być zniesione.

Wszystkie te wnioski uchwalono przekazać delegatom do przedstawienia ich na ogólnym zjeździe Towarzystwa pedagogicznego.

Nakoniec dokonano wyboru delegatów na zjazd ogólny: pp. Stanisława Majerskiego, Bolesława Bieńkowskiego, Wandę Reuttównę, Władysława Koguciuńskiego, Ludwika Pierzchałę, Józefa Piórkiewicza, Karola Schreyera, Maryana Solskiego, Feliksa Zyszkiewicza, Leona Stachowa i Wiktora Brzezińskiego.

Na tem wyczerpano porządek dzienny, poczem przewodniczący zamknął zgromadzenie.

Samowola.

Czytelnia akadem. Koła TSL. w Dawidowie znalazła dwóch wielce energicznych „prześladowców“ w pisarzu gminnym i miejscowym żandarmie. Przez 6 lat

mężowie ci milczeli bohatercko, pozwalając bezkarnie pożyczać książki i wygłaszać odczyty, ale w końcu urwała się cierpliwość. Obecnie czasy bardzo niepewne, wojna japońska... powstanie Hererów... a akademicy (wiadomo, że to żywiol podejrzany) jeżdżą na odczyty coraz częściej, „podburzyli“ lud do założenia jakiejś kasy Reifeisena — a pocóżby to robili? Trzeba szybko działać, bo któż wie, czy z tego wszystkiego „coś“ nie będzie. I działano — w ten sposób, że każdy odczyt „rozwiązywał“ żandarm i pisarz, i robili doniesienie do starostwa. Ale, ponieważ starosta, który skrzętnie każde doniesienie wyrzucał, wydawał się władzą za mało energiczną, chwycono się lepszego systemu, zaczęto skarżyć delegatów Koła akad. do sądu. I dotychczas odbyły się dwie rozprawy w sądzie w Winnikach (przeciw ak. Serwinowi dwa tygodnie temu, przedwczoraj przeciw ak. Kochmanowi i Krzanowskiemu), a jest wszelka nadzieja, że będzie ich jeszcze tyle, ile razy Koło akad. poważy się wystać prelegentów.

Oczywiście obydwa procesy skończyły się uwolnieniem oskarżonych od winy i kary, a przebieg ich rzucił ciekawe światło na umysły potentatów dawidowskich. Okazało się, że pisarz (Rusin), który podał się jako świadek podburzania ludu, wcale odczytu nie słyszał.

— A w jaki sposób podburzano? — pyta sędzia.

— Panowie mówili o Polsce — mówi roztropny pisarz.

— A czy o Polsce mówić nie wolno?

Milczenie.

Zupełnie podobnie kierownik posterunku żandarmeryi tłumaczył raz prelegentowi, że wolno czuć się Polakiem, ale głośno o tem mówić nie wolno.

Kilka słów zakończenia. Nie chodzi o jeden drobny wypadek. Ale takie nadużycia nie są odosobnione, a jeżeli pozwoili się im rość bezkarnie, wszelka akcyja oświatowa będzie niemożliwą, bo ponad ustawami zasadniczymi, ponad ministerstwem, które statuty TSL. zatwierdziło, stanie sobie taki dawidowski pisarz, alfabetą umysłowy, i od jego zarządzenia niema apelacyi. Starostowie w takich razach tłumaczą potem skarżącym się, że takie wybryki dzieją się bez ich winy, bo nie można nic poradzić na rozumne umysły podobnych panów — ale to załatwieniem sprawy nie jest. Trudno, żeby starostwo urzędowało kursy dla takich pisarzy i żandarmów, ale wydanie jasnego okólnika i surowe kazanie wszelkich nadużyć zapobiegłoby samowoli. Tego domagać się mamy prawo.

M. P.

Schwywanie podpalacza.

Łączyn, 27 czerwca 1904.

Onegdaj wybuchł u nas znowu ogień około godziny pół do jedenastej wieczór. Jesteśmy tu już od dłuższego czasu tak do łun pożarowych i do ogniowych sygnałów przyzwyczajeni, że jak marynarze do burzy morskiej nawykli nie lękamy się tego, co w stosunkach normalnych strachem ludzi przejmuje. Ogień wzbijał się dużym słupem ku niebu, ponieważ płonął obrog siana. Natychmiastowy ratunek, wielkie zbiegowisko ludzi, którzy z powodu pięknego księżycowego wieczoru przechadzali się jeszcze po ulicach, był powodem, że ogień został stłumiony.

Nie ulega wątpliwości, że w razie słabego choćby powiewu wiatru mielibyśmy znowu ogromną, jak przed

rokiem tutaj, lub jak niedawno w Delatynie katastrofę, bo obróg siana znajduje się w samym środku między dużym kompleksem ścieśnionych przy sobie, jak zwykle po naszych wsiach i miasteczkach, drewnianych, domów lub gontem krytych domków. Tuż obok w odległości kilku metrów od obrogu, stoi stodoła właściciela tego obrogu, gospodarza Łuckiego, a po drugiej nie w tym samym promieniu stary dom szewca Martana.

Oczywiście pierwszym pytaniem, kwestyą najaktualniejszą po ugaszeniu pożaru było: w jaki sposób mógł ogień powstać? Jak zazwyczaj nasunęło się przypuszczenie: czy ogień podłożony nie został umyślnie, w zamiarze wykonania korzystnej operacyi finansowej, na wysokiej asekuracyi?

Podejrzanie to zaczęło się bardziej utrwałać, gdy tuż poza obrogiem spostrzeżono w trawie świeże ślady kroków, jakby ktoś podpaliwszy obróg, biegł i przeskoczył sąsiedni parkan. Żandarmerya idąc za tym śladem znalazła w zbożu poza parkanem rozsypane nadpalone zapalki. To już dawało wiele do myślenia, ale poszlaki na zbrodniarza nie było jeszcze żadnej. Tymczasem na drugi dzień rano znaleziono — o niezbadane losu zrządzienia! — w rozrzuconem z obrogu sianie, dowody spelnionej zbrodni: kawałek świecy, pudełko z zardzewiałym papierem, którego używają nasi szewcy do cianiania form na obuwiu. Wszystko to zawinięte w kawałek nadpalonej gazety. Skrawki miary szewskiej stanowiły „corpus delicti“, że zbrodnię popełnić musiał któryś z szewców.

Żandarmerya rozpoczęła rewizyę od najbliższego sąsiada Łuckiego: szewca Martana, u którego w suflardzie znaleziono numer „Dziennika polskiego“ z dnia 2 maja, z wydartym kawałkiem. Do wydartego miejsca przystosowano skrawek znalezionej w obrogu gazety, w którą zawinięta była świeca i zapalki i oto dowód zbrodni — niezbity: kawałek przylegał jak najdokładniej. Marten przyniósł ten numer „Dziennika“ dnia poprzedniego od swego klienta p. Stableckiego, który mu go dał do zawinięcia butów. Odkrycie to wywołało ogromną sensacyę, bo Martan był rzemieślnikiem nieposzlakowanej sławy. A powód? Nie trudny do zbadania! Martan jest właścicielem starej realności, która była zaasekurowaną poprzednio w Towarzystwie krakowskiem. W czasie pobytu u nas lustratora Tow. Krak. p. Ulmana, zredukowano Martanowi o kilkaset koron za wysokie ubezpieczenie. Niezadowolony Martan dokonał transakcyi korzystniejszej: przeniósł się do Slavii, która mu przyjęła ubezpieczenie starej chałupy na — 1000 k.

Tak wygląda w praktyce wzajemna — rywalizacya Towarzystw asekuracyjnych. k. z.

Wiadomości giełdowe.

Frankfurt, d. 29 czerwca. Austr. kred. 20 — Disconto —, Laura —, Koleje państwowe —, Alpy —.

Usposobienie spokojne.

Berlin, 29 czerwca. Banknoty austriackie 85.25, Spirytus —.

Paryż, d. 29 czerwca. Trzy procent. renta 97.90, 27.70.

WYDAWNICTWA SŁOWA POLSKIEGO

DO NABYCIA W ADMINISTRACYI „SŁOWA POLSKIEGO“, UL. CHORAŻCZYŻNA 17—19 I WE WŁASNYCH KANTORACH: W PASAŻU MIKOLASCHA I PRZY UL. KLEMENTYNY TAŃSKIEJ L. 1, RÓG AKADEMICKIEJ.

Beniowski hr. M. A. DZIENNIK PODRÓŻY I ZDARZEN na Syberii, w Azji i Afryce ze wstępem Ant. Potockiego, 4 tomy. Cena znizona . K. 1—
CZYTELNIA POLSKA, 14 t. Cena znizona . K. 3—
Daudet Alfons. NOWELE Z CZASU OBLEZENIA PARYŻA. Czyt. Polska . K. —60
Dickens Charles. I. NOC WIGILIJNA. II. DZWONY, przekład z angielskiego . K. —60
Doyle Conan. CZERWONYM SZLAKIEM, powieść. Tłum. z angielsk. Br. Neufeldówna. Lwów 1903 . K. —60
Gąsiorowski Wacław. HURAGAN, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 6—, w ozd. opr. . K. 7-80
Gąsiorowski Wacław. ROK 1809, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 2 tomach. Wyd. II. Lwów, 1903 K. 4—, w ozd. opr. . K. 4-60
Głabiński Stanisław. ZAMACH NA UNIwersytet POLSKI WE LWOWIE, Lwów 1902 . K. 1—
Gorkij M. OPOWIEDANIA, wolny przekład z rosyjskiego. Treść: Włóczęga, Małżeństwo Orłowie, Zazubrina . K. —60
Gruszecki Artur. WIEKŚZOŚCIA, pow. współcz. Wyd. dla abon. Sl. Polsk. Lwów, 1902 K. 2—, w ozd. opr. . K. 2-60
Hauth C. TAJEMNICA PEWNEJ RODZINY POLSKIEJ. Z oryg. duńsk. przeł. J. Klemensiewiczowa. Lwów, 1903 K. 1-20, w ozd. opr. . K. 1-80
Heryng Zygmun. LOGIKA EKONOMII. Zasadnicze pojęcia ekonomiczne ze stanowiska nauki o energii, Cena K. 3—. Dla prenumerat. . K. 2—
Hobson Jan A. ROZWÓJ KAPITALIZMU WSPÓŁCZESNEGO. Z oryg. angielskiego na język polski przeł. H. L. Cena K. 6-25, dla prenum. . K. 4—

Hoffmanowa Klementyna z Tańskich. WYBÓR DZIEŁ, tomów 6, wstępem opatrzył Dr. Piotr Chmielowski, Cena znizona . K. 3—
w ozd. opr. w 3 tomach . K. 4-80
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) HRYHOR SERDECZNY, powieść, 2 tomy. Z dodatkiem szkicu: Jeden z wielu . K. 1-20
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski). O BYT, powieść histor. na tle dziejów Albanii, 3 tomy, wyd. jubil. z portr. autora. Lwów, 1903 . K. 6—
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) SYLWETY EMIGRACYJNE. Wielka 8-ka, cena . K. 6—
Koskowski Bolesław. FINLANDYA. Według autorów fińskich i rosyjskich. Z mapą. Cena K. 2-60, dla prenumerat. . K. 1-80
Krajewski Józef. TAJNE ZWIĄZKI W GALICYI (1833—1841), Lwów, 1903 . K. 1-20
Kraszewski J. I. (B. Bolesławita). DZIECIĘ STAREGO MIASTA, obrazek na tle ost. powstania K. —60
Kuncewicz Izidor. MOI ZNAJOMI, Szkic z lwowskiego świata, Lwów, 1900 . K. —60
Laskowski Kazimierz. Z RODU MARZYCIELI, (kartki z życia), Lwów, 1900 . K. —60
Lie Jonas. DZIADUNIO. Przekład z duńskiego, Lwów, 1900 . K. —60
Panamarjow J. N. WNUCZKA WRÓŻKI, powieść kryminalna w 3 t. (z rosyjsk.) Lwów, 1900 K. 1-50
Pilo M. PSYCHOLOGIA PIĘKNA I SZTUKI. Przekład A. Morzkowskiej. K. 2—, dla prenum. . K. 1-20
Prevoet Marceli. SZCZĘŚCIE W MAŁŻENSTWIE, tłum. Anastazy Swiderska, Lwów, 1902 . K. —60
Przygodny. WARSZAWA WSPÓŁCZESNA W 12 OBRAZKACH. Lwów, 1903 . K. 1-50

Rod Edward. DAREMNY WYSILEK, powieść, Lwów, 1903 . K. 1-20
Robertson J. HUMANIŚCI NOWOŻYTNI. Studya socyologiczne o Carlyle'u, Millu, Emersonie, Arnoldzie, Ruskinie i Spencrze. Z oryginału ang. przełożył, przypisami i skorowidzem opatrzył Jan Stecki. Cena K. 2-60, dla prenumerat. . K. 1-80
Rojan K. MUSZKA, powieść, Lwów . K. 3—
Rosny J. E. DOKTOR HARAMBUR. Powieść. Przekład Bronisławy Neufeldówny, cena . K. 1-20
Roosowski Stanisław. MOJA CÓRKA. Lwów K. 2-50
Rossowski Stanisław. PSYCHE, poezye, wydanie wytworne na papierze czerpanym, Lwów . K. 3—
Setawus Wiesław. UGODOWCY, powieść. Wydanie III. Lwów, 1903, K. 3—, w ozd. opr. . K. 3-60
Seignobos K. DZIEJE POLITYCZNE EUROPY WSPÓŁCZESNEJ. Rozwój stronnictw i form politycznych 1814—1899. 2 t. K. 10-40, dla pren. K. 7-50
Sołtan Abgar. PANNA SIEKIERCZANKA. — Szkic. Lwów . K. 2—
Spencer Herbert. INSTYTUCYE ZAWODOWE. Z oryginału angielsk. tłum. Jan Stecki. Cena K. 2-60, dla prenumerat. . K. 1-50
Wasilewski Zygmunt. NOWY KONRAD. Rozbiór „Wyzwolenia“ Stanisława Wyspiańskiego, Lwów, 1903 . K. 1-20
Wells H. G. CZŁOWIEK NIEWIDZIALNY, przekład z angielskiego, Lwów . K. —60
Witort Jan. ŻARYSY PRAWA PIERWOTNEGO. Cena K. 2.60, dla prenumerat. . K. 1-50
Zmogas. BARCIKOWSCY, powieść . K. 5—
Zora. DROGAMI ŻYCIA, powieść, Lwów . K. 1-20